

Sok, Podnie

(Elo elo Deszczu Strugi Mixtape Prosto 2006 WWO Hemp Gru)

Ref.:

Nie, nie przejdę obok obojętnie
Ty też podnieś głos, podnieś rękę
Chce normalnie żyć i niewiele więcej
Chwile się zakręcę, za przyjaciela rękę
I w końcu będę tam gdzie chcemy być
W końcu będę żył jak chcemy żyć
W końcu spełnię plan
I w końcu będzie tak jak powinno

[Sokół]

Widząc to kurestwo wszechobecne i tych
Którzy wyśmienicie odnajdują się w tym
W zaistniałej sytuacji czują tylko zysk
Ziomek jak podniosę Cię, gdy padniesz na pysk
O co biega? Złodziej okrada złodzieja
Chłopaczyna dyma pannę najlepszego przyjaciela
Świat stanął na chuju i tańczy sobie breka
Kolega nalicza Cię bo wie, że nie sprzedasz (czy nie tak?)
Kolejny dzieciak za granice wyjechał
Kolejny koronny na wspólników się rozjechał
Dzieci rodzą dzieci, śmieci generują śmieci
Jak leci? Rządzą dziś analfabeci
Kurwy w sejmie pierdolone
Piszą se ustawy, żeby było załatwione
Co trzeba i o to biega
Powiesz mi, że tak jest wszędzie, czy nie tak? Prawda
Ale nie sra się do własnego gniazda
Podnieś głos bo milczeniem się zgadzasz
Podnieś pięść by im skale pokazać
Widząc to kurestwo trzeba pilnować zasad
Z własnego otoczenia wszystkie szuje wymazać
By móc usłyszeć wtedy kiedy już nie zrobisz nic
Ziomek ja podniosę Cię, gdy padniesz na pysk

Ref.:

Nie, nie przejdę obok obojętnie
Ty też podnieś głos, podnieś rękę
Chce normalnie żyć i niewiele więcej
Chwile się zakręcę, za przyjaciela rękę
I w końcu będę tam gdzie chcemy być
W końcu będę żył jak chcemy żyć
W końcu spełnię plan
I w końcu będzie tak jak powinno

[Bilon]

(a jak) Beztrosko na prosto selektorem Deszczu
Nie można tu stać, że tak powiem w przejściu
Określ się konkretnie jesteś lub Cię nie ma
Jak widzisz gdy brat Twój, menda(?) nie umiera
W środkach nie przebieraj jeśli szczerym mieczem władasz
Trzymaj się też tego co pijany gadasz
Obiecanki cacanki, a głupiemu radość
Pierdole to, co pierdoli jakiś gamoń
I wiem jedno, że o przyjaciół trzeba dbać
Tym bardziej, że często padają na twarz
Pomóż wstać bezinteresownie, bezwonnice(?)
Zaliczysz to do swych bezwstydných wspomnień
To godne jest człowieka z charakterem
Jesteś świnią dla swoich to dla mnie jesteś zerem
Na koniec tylko Ty szanuj to co masz
Paść na twarz nie znaczy ją stracić
Elo JLB nie traci się braci

Ref.:

Nie, nie przejdę obok obojętnie
Ty też podnieś głos, podnieś rękę

Chce normalnie żyć i niewiele więcej
Chwile się zakręczę, za przyjaciela rękę
I w końcu będę tam gdzie chcemy być
W końcu będę żył jak chcemy żyć
W końcu spełnię plan
I w końcu będzie tak jak powinno